

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gen 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Groźne pomruki w masach robotniczych Łodzi

Delegaci fabryk włókienniczych uchwalili strajk Inspektorat pracy podejmuje próbę nawiązania rokowań Rząd zapowiada swą interwencję

Niezwykle wzburzenie zapanowało wśród mas robotniczych. Wieść o rozbitych rokowaniach z przemysłowcami lotem błyskawicy obiegła fabryki i była w ciągu dnia przedmiotem gorących sporów, groźnych pomruków.

Z niecierpliwością oczekiwano wyniku narad delegatów fabrycznych. Gdy przyniosły one decyzję strajku — do późnego wieczora wrzało w dzielnicach robotniczych.

Na posiedzeniu delegatów fabrycznych przebieg zerwanych rokowań z przemysłowcami referował p. Walczak.

Przemysłowcy — mówił on — grożą, że propozycje ich są ostateczne. Tak samo grozili, gdy proponowali 4 proc. podwyżki, lecz wobec stanowczego stanowiska delegatów dorzucili jeszcze 2 proc. Jest to znany masom robotniczym sposób badania sytuacji.

Dwie sprawy spowodowały rozbić się pertraktacji, a mianowicie sprawa umieszczenia w umowie punktu o delegatach fabrycznych oraz sprawa wynagrodzenia za postoje przymusowe.

Przedstawiciele robotników uważają sprawę tę za zasadniczą, związki robotnicze bowiem musiały w ciągu kilku lat staczać ciężkie walki w poszczególnych fabrykach o zapewnienie swobody działania delegatom fabrycznym i o sprawiedliwe wynagradzanie robotników za postoje wynikłe nie z ich winy.

Wobec zerwania rokowań p. Walczak proponuje, aby zwrócić się do rządu o pośrednictwo w podjęciu dalszych rokowań. Zarząd Główny Zw. Klasowego zdecydował nie zgadzać się na arbitraż rządowy, lecz tylko na podjęcie dalszych rokowań w celu polubownego załatwienia zatargu.

Zdaniem referenta sprawa strajku nie powinna być bez namysłu zdecydowana. Ogłoszenie

strajku wymaga uprzedniego zbadania nastrojów robotniczych.

Referat p. Walczaka wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

W pierwszym rzędzie mówcy wskazywali na to, że wobec stanowiska przemysłowców wręcz zakrawającego na kpiny, nie należy zwracać się do osób trzecich z prośbą o interwencję, lecz przez podjęcie akcji strajkowej wywalczyć zrealizowanie słusznych postulatów.

Tysiączne rzesze robotników są elementem karnym, gotowym każdej chwili do zdecydowanego poparcia akcji strajkowej.

Inni mówcy poszli jeszcze dalej, zgłaszając wniosek, by zarząd główny Związku Klasowego robotników przemysłu włókiennicze

go skomunikował się z władzami centralnymi Związków Zawodowych innych gałęzi przemysłu w sprawie proklamowania strajku generalnego przez co nastąpiłoby skoordynowanie akcji ekonomicznej we wszystkich gałęziach przemysłu, bo przecież tramwajarze, metalowcy, robotnicy budowlani i inni tak samo wystąpili z żądaniem podwyżkowi.

Na przemówienia powyższe odpowiedział p. Walczak, który ostrzegł zebranych delegatów fabrycznych, że NIE WOLNO WYWOŁYWAĆ STRAJKU GENERALNEGO ZBYT POCHOPNIE, że strajk generalny nie leży w kompetencji Zarządu Głównego Zw. Włókiennarzy, lecz proklamowany może być tylko przez władze centralne robotnicze w Warszawie.

STRAJK GENERALNY JEST BRONIA NIEBEZPIECZNA, OBOSIECZNA, KTÓRA NIE WOLNO GRAĆ LEKKOMYŚLNIE, STRAJK GENERALNY JEST TO ZATAKOWANIE CAŁKOWITE ŻYCIA GOSPODARCZEGO KRAJU I JEST BRONIA OSTATECZNA.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, w odpowiedzi na znikome ustępstwa przemysłowców wezwać masy robotnicze do strajku.

Termin rozpoczęcia strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym ustalony zostanie w porozumieniu z innymi związkami robotniczymi.

Inspektor pracy

zwołuje konferencję obu stron

W dniu wczorajszym Okr. Insp. Pracy p. Wojtkiewicz odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z głównym Inspektorem Pracy p. Klottem, składając mu dokładne sprawozdanie z przebiegu konferencji przemysłowców z robotnikami. Główny Insp. Pracy polecił p. Wojtkiewiczowi w imieniu Ministra Pracy zwołać u siebie konferencję porozumiewawczą stron i dołożyć wszelkich starań, by zatarg został polubownie zlikwidowany.

P. Wojtkiewicz wystosował jeszcze w dniu wczorajszym do wszystkich 4-ch Związków przemysłowych oraz trzech robotniczych pisma z prośbą o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję porozumiewawczą.

Interwencja Rządu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

W związku z otrzymaniem wiadomości o proklamowaniu strajku w Łodzi, dowiadujemy się ze źródeł jak najmniej oficjalnych, że gdyby interwencja łódzkiego inspektora pracy nie odniosła skutku, Rząd wystąpi z inicjatywą zlikwidowania zatargu.

Uchwały przemysłowców na str. 4-cj.

Na pomoc zaginionej „Italji”

śpieszą ekspedycje 5 krajów

Świat nie traci nadziei na ocalenie bohaterkiej wyprawy

OSŁO, 1.6. Ekspedycja ratunkowa dla generała Nobile przygotowuje się jednocześnie w pięciu krajach — okazała się więc potrzeba scentralizowania całej akcji, którą kierować będzie znany podróżnik podbiegunowy Fritjof Nansen. Milijoner amerykański Elsworth, który brał udział w roku 1925 w wyprawie podbiegunowej Amundsen finansuje ekspedycję, w której weźmie udział Amundsen i drugi podróżnik podbiegunowy Rasmussen. W Petersburgu utworzył się komitet pomocy dla „Italji”, który postanowił wysłać na wody Oceanu Lodowego ekspedycję złożoną z łamacza lodów i dwóch samolotów. Ekspedycja zabiera ze sobą żywność na trzy miesiące. Na czele wyprawy szwedzkiej staje kapitan Tornberg, który ma do rozporządzenia dwa wielkie wodnopłatowce. Startują one już w najbliższą niedzielę. Tegoż dnia lot-

nik norweski Holm podejmuje ze Szpicbergu pierwszy lot wywiadowczy.

Tymczasem o losach „Italji” niema żadnych wiadomości. Okręt pomocniczy „Citta di Milano” ugrzązł w lodach, a wyprawa złożona ze strzelców alpejskich, która przeszukuje wybrzeża Szpicbergu od dwóch dni nie daje o sobie znaku życia. Niektórzy uczeni przypuszczają, iż „Italja” znajduje się nie w okolicy Oceanu Lodowego lecz gdzieś między Norwegią i Islandją.

W ostatnim czasie nad obszarem podbiegunowym przechodziły wiatry południowo-zachodnie, które ich zdaniem zaniosły sterowiec w te okolice. Być może, iż generał Nobile zatrzymał motory, aby zaoszczędzić resztki benzyny i pozwalał się unosić wiatrom. W stosownej chwili, gdy znajdzie się nad zamieszkanymi krajami będzie usiłował wylądować. (ATE)

Kowno za przykładem Moskwy

rozstrzuca sieci szpiegowskie w Polsce

Wykrycie litewskiej bandy dywersyjnej

WILNO, 1.6. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Władze bezpieczeństwa wykryły na terenie powiatu święciańskiego groźną litewską aferę szpiegowską.

Od dłuższego już czasu na terenie tego powiatu działała banda, która zorganizowała cały szereg ośrodków mających pełnić służbę szpiegowską a nawet przygotowywać ludność do wybuchu powstania; w tym celu ludność litewska i białoruska wciągana była do świetnie zakonspirowanych oddziałów, które w pewnym momencie na rozkaz z Kowna, miały rozpocząć akcję bojową.

Policja, po dokładnym wywiadzie przystąpiła do likwidacji niebezpiecznej organizacji.

W momencie, kiedy litewski sztab szpiegowski dywersyjny zebrał się we wsi Lanbrzezie pod Duksztami, na tajne narady,

wieś została otoczona przez policję i wszyscy zebrani zostali aresztowani.

W rękach policji znalazło się 6 osób.

W podobny sposób dokonano aresztowań w innych miejscowościach.

Podczas aresztowania i rewizji znaleziono przy dowódcach bandy, papiery kompromitujące, wykazujące, że sieć szpiegowsko-dywersyjna działała na rozkaz Kowna.

Równoległe do aresztowań w wojew. wileńskim, odbyła się również likwidacja szpiegowsko-dywersyjnych band litewskich na terenie woj. nowogródzkiego i białostockiego. Likwidacja i pościg za niektórymi członkami oddziałów dywersyjnych trwa. W ręce władz wpadła wielka ilość komunistycznych materiałów szpiegowskich a między innymi szyfry rządu kowieńskiego.

Nici obu afer szpiegowskich prowadzą do Kowna.

Błogosławieństwo papieskie

dla Narodu Polskiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

W odpowiedzi na telegram, wysłany przez Msr. Marmaggię do Rzymu z okazji 10-iej rocznicy przybycia obecnego Papieża Msr. Rattiego do Polski nadszedł z Rzymu telegram następującej treści:

„Wdzięczny za serdeczną pamięć o 10-leciu wypadającym w dniu 29 maja Ojciec Święty raduje się wspomnieniami z Polski i śle swe błogosławieństwo dla umiłowanego z głębi serca narodu polskiego.

Kardynał Gaspari”.

P. Prez. Mościcki

członkiem honorowym politechniki czeskiej

PRAGA, 1.6. Koło chemików politechniki nadało godność honorowych członków Prezydentowi Mościckiemu i Masarykowi. Do Prezydenta Mościckiego wysłano depeszę hołdowniczą. (PAT)

Pożyczka amerykańska

dla Górnego Śląska już się realizuje

KATOWICE, 1.6. Na odbytym dziś nadzwyczajnym posiedzeniu sejmiku śląskiego po zapoznaniu się ze stanem pertraktacji o pożyczkę inwestycyjną dla Śląska upoważniono radę wojewódzką do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej 11 milj. 200 tysięcy dolarów w Stanach Zjednoczonych A. P. (PAT)

Proces N. P. Ch.

spodziewany we wrześniu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że trwające od kilku miesięcy śledztwo w sprawie wyrotowej działalności Narodowej Partii Chłopskiej potrwa jeszcze najwyżej 2 miesiące.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkadziesiąt osób z b. postami Fiderkiewiczem i Hołowatem na czele.

Proces odbędzie się we wrześniu w Warszawie.

Wyjazd na pojedynek

Min. Zaleski wyruszył do Genewy

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Minister Zaleski wyjechał w dniu wczorajszym na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie.

Z Genewy p. minister udaje się do Paryża na krótki pobyt, wraca zaś do Polski w drugiej połowie czerwca.

* * *

BERLIN, 1.6. „Vossische Zeitung” donosi z Kowna, że Waldemarowski wyjechał dziś do Genewy. Waldemarowski towarzyszy tym razem tylko jego adjutant. (PAT)

Małodecześnie tonie

Katastrofa oberwania się chmury

WILNO, 1.6. Niezwykle silna ulewa nawiedziła wczoraj Małodecześnie wraz z okolicą.

W samym Małodecźnie wysokość wody dochodziła do osi wozów. Pola i łąki w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Małodecznicy są zalane.

Pioruny, które towarzyszyły oberwaniu się chmury, wzniciły pożar w kilku budynkach. (AW).

Wycieczka poselska na Bałtyk

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Na wczorajszym posiedzeniu komisja morska Sejmu wysłuchała sprawozdania dyr. Departamentu Morskiego p. Nozowicza o rozbudowie Gdyni i Tczewa, poczem postanowiono wyjechać in corpore do Gdyni i Gdańska, celem zbadania na miejscu stanu robót.

Nowy szef protokołu w M. S. Z.

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Dwiadujemy się, że dyrektorem protokołu dyplomatycznego mianowany został, na miejsce ustępującego p. Przeździeckiego, p. Andrycz.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i zatwierdza na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń

Polskiej Agencji Telegraficznej

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego”, „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu” i wszystkich innych wydawnictw.

Drobne ogłoszenie

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Ważne

dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie” umieszcza bezpłatnie.

Dwa rozdziały z księgi budżetowej

Rolnictwo i Reformy Rolne

w pierwszym czytaniu Sejmu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Zainteresowanie, jakie towarzyszyło dotychczas generalnej debacie budżetowej w Sejmie zmalało znacznie, gdyż rozpoczęła się obrada nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Jedynie nieco jaśniejszym punktem tej szarzyzny była dyskusja nad wnioskiem pos. Fijałkowskiego (Kat. Nar.), domagającym się cofnięcia kredytów Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu.

Wystąpienie to spotkało się z ostrą repliką ze strony przedstawicieli Bloku pos. Do bieżącego i Barańskiego oraz ministra Rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Po tej „ciszy” jednak, wskazówka barometru zainteresowania obradami skierowała się gwałtownie na „pochmurno”, gdyż, po referacie pos. Malinowskiego (Wyzwolenie), rozpoczęła się dyskusja nad budżetem Min. Reform Rolnych.

W chwilę potem, gdy na mównicy ukazał się pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie), wskazówka przeskoczyła już na „burzę”.

Demagogiczne zarzuty mówcy skierowane były pod adresem Ministerstwa.

Wystąpienie to, podane w sposób wprost nieprzyzwyczajony w tonie b. ostrym, chwilami gwałtownym, zmusiło p. min. Staniewicza do zwrócenia uwagi mówcy, by się liczył ze słowami.

Następnie p. minister w sposób energiczny odpowiedział pos. Wyrzykowskiemu, zbijając bezapelacyjnie wszystkie jego, oparte na demagogii, zarzuty.

Przemówienie min. Staniewicza wywarło jaknajlepsze wrażenie.

Jak dotychczas, przemówienia są naogół iak długie, iż dla wielu klubów kontyngent czasu w dyskusji jest już na wyczerpaniu. A przecież rozprawa budżetowa dopiero się rozpoczęła i nie objęta jeszcze głównych działów budżetu.

Sel-rob lewica czas już wyczerpała w zupełności, zaś komunistom pozostaje jeszcze zaledwie 10 minut! Pod tym względem Sejm nic nie straci.

* * *

Na wstępie posiedzenia pos. Zwierzyński (kl. nar.) w imieniu komisji regulaminowej zdawał sprawę z wniosku posła Wacława Bittnera i tow. w sprawie unieważnienia mandatu posła komunistycznego Henryka Bittnera. Wniosek dowodzi, że poseł Henryk Bittner, wybrany z Łodzi, nie posiada prawa biernego wyborczego, a przez to nie mógł być wybranym na posła, tembardziej, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w Lublinie skazany był za działalność antypaństwową na 4 lata ciężkiego więzienia. Komisja regulaminowa proponuje przekazanie sprawy ważności mandatu pos. Henryka Bittnera sądowi najwyższemu. Pos. Henryk Bittner, o wydanie którego chodzi, w przemówieniu przyznał, że pod względem formalnym komisja miała prawo tak postąpić jak postąpiła. Wniosek komisji regulaminowej w całości przyjęto.

Zkolei przystąpiono do debaty nad budżetem Min. Rolnictwa. Pierwszy zabiera głos poseł Szwiec (BB) oświadczając, że za rządów pomajowych zrealizowano pomoc kredytów długoterminowych specjalnych dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się dziś w sumie 131 i pół milionów, gdy przedtem prawie nie istniała, kredyt zaś krótkoterminowy z 26 milionów wzrósł do 196 i pół miliona. Podniesiono również kredyty melioracyjne do sumy 110 milionów. Klub BB. będzie głosował za budżetem.

Następny mówca, pos. Fijałkowski (ZLN), przyznaje, że jedynie ten budżet rolniczy jest budżetem oszczędnościowym. Omawiając sprawę kredytów, uznaje dodatnie pod tym względem posunięcia rządu dla ziemiaństwa.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa Niezabytowski, broniąc pozycji budżetowych i odpierając zarzuty.

Po przerwie sejm przystąpił do dalszej dyskusji, w której pos. Dzieduszycki podkreślił, że dochód rolników nie jest wielki. Po przemówieniu referenta posła Stadniskiego izba przystąpiła do budżetu Min. Reform Rolnych, który referował poseł Malinowski.

W dyskusji przemawiał poseł Kwapiński, poczem zabrał głos pos. Wyrzykowski, podkreślając, iż ustawa o osadnictwie i parcelacji, pogrzebała reformę rolną, 12 milionów ludności żyje na 4 milionach hektarów i cierpi na nich nędzę. Mówca krytykuje następnie idee solidaryzmu społecznego, nazywając ją anachronizmem.

Następnie przemawiali posłowie: Przedpeński, Pięta, Gawrylik, Leśniewski, Staniszkis, Sanojca, Senjuk i Urbanski, zabrał głos Min. Reform Rolnych p. Staniewicz, który omówił sprawę reformy rolnej, programu parcelacyjnego, komasacji i serwitutów.

P. Min. Staniewicz przeciwstawia się formułowaniu zarzutów w ten sposób, jak to uczynił pos. Wyrzykowski, który nazwał ministerstwo reform rolnych — ministerstwem niszczenia reformy rolnej.

Rząd obecny na tego rodzaju obrazy nigdy nie pozwoli.

Oznaczałoby to powrót do starych obyczajów, gdy poseł lżył ministra, a minister na to zezwalał.

Powiedzenie takie uważa minister za demagogię, na którą w drodze honorowej nie może reagować.

W końcu odpierając zarzuty podniesione w dyskusji Min. Staniewicz prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowym.

Marszałek Daszyński, nawiązując do oświadczenia min. Staniewicza dotyczącego zarzutów posła Wyrzykowskiego zaznacza, iż zarzucanie ministrowi celów wręcz przeciwnych, niż te, jakie realizować winien w swoim resorcie, jest tak samo obraźliwe, jak twierdzenie, że krytyka wyrażona w słowach parlamentarnych jest demagogia.

Wobec tego marszałek zmuszony jest skonstatować równorzędność tych obraz.

Apeluje on do Izby i ław rządowych, aby nie używały obraźliwych wyrazów.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro godz. 11 rano.

Krwawe walki o Pekin

Miasto przechodziło już 4 razy z rąk do rąk

LONDYN, 1.6. Bitwa o posiadanie Pekinu toczy się ze zmiennym szczęściem. Czang-Tso-Lin, którego siły obliczają na 180 tysięcy ludzi utracił ważny punkt strategiczny — miasto Pauting w odległości 130 km. od Pekinu. Miasto przechodziło 4 razy z rąk do rąk. W odległości 40 km. od Pekinu wielkie oddziały chłopów sypią pośpiesznie obwaro-

wania, umacniając je drutem kolczastym. Wynika stąd, że Czang-Tso-Lin postanowił walczyć o posiadanie Pekinu do ostatniej chwili. Wschodnie skrzydło armii Czang-Tso-Lina cofa się w popłochu. Wojska południowe znajdują się o 50 km. od Tien-Tsinu i lada chwila przeciąć mają linię kolejową między Tien-Tsinem a Pekinem. (ATE)

Mistrzowie piekarscy zjeżdżają na walne narady do stolicy

W niedzielę o godz. 11 rano, w sali Rady Miejskiej w Warszawie odbędzie się IV-ty Ogólnopolski Zjazd Mistrzów Piekarzy Rzeczypospolitej.

Zjazd ten zwołany został w celu naradzenia się mistrzów piekarskich nad wytworzona obecnie ogólna sytuacja w przemyśle piekarskim, zajęcie stanowiska wobec komunalizacji piekarstwa, podjęcia wspólnej akcji u czynników rządowych o zmniejszenie wykładników podatku obrotowego, rujnującego cały Stan Średni, dalej Zjazd ma się zająć uzyskaniem kredytów inwestycyjnych w związku z mechanizacją piekarni, oraz ma omówić kwestję rozpoczęcia prac przygotowawczych do wyborów do Izby Rzemieślniczych.

Olbrzymi ten program pracy Zjazdu będzie przedstawiony jego uczestnikom w ca-

łym szeregu referatów, zapowiedzianych już przez delegatów cechów stołecznych i prowincjonalnych.

Ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej nadchodzi zawiadomienia o bardzo licznych przyjeździe delegatów z prowincji.

Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 66-procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Warszawy.

Komitet Zjazdu stanowią: senator inż. J. Rogowicz, poseł Edward Idzikowski, poseł Antoni Snopczyński, poseł inż. Henryk Mianowski oraz pp. St. Wiechowicz, A. Tabęcki, T. Rudnicki, A. Bartkowski, J. Józefowicz, A. Kmiołek, K. Wendt, K. A. Tschirschnitz, St. Morawski, St. Białek, B. Banaszkiwicz, St. Długoszewski, St. Kopczyński, J. Wandachowicz, H. Schürman, W. Radzikowski, A. Łukasiewicz i R. Jarosz.

Parowiec angielski w ręku piratów

Załoga w niewoli — statek uprowadzony

LONDYN, 1.6. Donoszą z Hong-Kongu, że parowiec angielski „Teon” napadnięty został przez piratów, którzy znaleźli się po odjeździe z Hei-Kau na jego pokładzie w roli pasażerów. Załoga została wzięta do niewoli, parowiec zaś opanowany i uprowadzony.

Kontrotorpedowiec angielski „Somme” na wieść o fakcie, wysadził na ląd oddział wojska, który usiłował odnaleźć kryjówkę zbrodniarzy. Poszukiwania jak dotąd nie dały rezultatu. (AW)



Grand Kino

Dzisiaj i dni następnych

Początek seansów o godz. 4:30 popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora.

Najlepszego podwójnego programu!

I. Potężny dramat najpiękniejszych dusz zamkniętych w złotych klatkach wschodu p. t.

Perła Haremu

Wspaniała gra artystów, oszałamiająca wystawa jakiej jeszcze dotychczas nie widziano. Besjelskie czyny, jakich się dopuścił władca wschodu, na żonach i córkach spokojnych swoich obywateli przechodzą ludzkie pojęcie.

Całość 16 aktów! Całość 16 aktów!

II. Znakomita kreacja 100 proc. kobiety Clary Bow w szampańskiej farsie p. t.

Dziewczynka z powodzeniem

(czyli „Dziewczynka z baletu”)

Humor. Dowcip. Spazmatyczne wybuchy śmiechu.

Ulubieniec Europy

Pojutrze — dnia 4 czerwca — otwiera się sesja Rady Ligi Narodów.

W Polsce oczekujemy jej z dużym zainteresowaniem, gdyż na porządku obrad znaleźć się ma spór polsko-litewski.

Nastąpi znów spotkanie min. Zaleskiego z premierem Waldemarasem przed audytorem mężów stanu całego świata. Dżentel-menskie przywitania i... wszystko od początku.

Tak. Niestety od „stworzenia świata” zacznie się walkowanie całej sprawy jasnej i prostej, a nie posuwającej się ku rozwiązaniu prawie wcale.

Jakże to już daleką wydaje się owa pamiętna data 10 grudnia 1927 r., gdy przed tym samym aeropagiem mężów polityki światowej padło między Polską a Litwą dawno oczekiwane słowo pokój.

Uściskano sobie ręce, p. Waldemaras przygładził na znak owego pokoju najeżoną dotychczas czuprynę i — skończył się prolog do tej komedji w jakiej pisać się począł odtąd p. Waldemaras.

Akt rokowań polsko-litewskich wypełniły niezliczone noty, jedna od drugiej bardziej zaczepiwa, czupurniejsza i nonsensowniejsza.

Cierpliwością i spokojem udało się doprowadzić przed dwoma miesiącami do utworzenia trzech Komisji, które podzieliły sprawę wyspore i rozpocząły obrady.

Znany ich przebieg — wiemy, że nie doprowadziły one jeszcze do żadnych konkretnych rezultatów i odroczone zostały do dnia 28 czerwca.

Aż wreszcie — już w przededniu posiedzenia Rady Ligi Narodów — zaszyły dwa nowe fakty — dwie jak najgorsze wróżby na najbliższą przyszłość.

Pierwsza, to ogłoszenie nowej Konstytucji litewskiej, która w sposób bezczelny wymienia Wilno, jako stolicę Litwy.

Druga, to wywiady i enuncjacje jakimi szafuje Waldemaras na prawo i lewo po wizycie swej w Londynie u Chamberlaina.

Oświadczenia premiera Litwy nie kryją bynajmniej, że Litwa nie nawiąże normalnych stosunków z Polską póki nie odbierze ziemi wileńskiej „odebranej przemocą”.

Do tych bezczelnych zapowiedzi Waldemaras czuje się najzupełniej uprawniony, cytując wszędzie rezolucje Rady Ligi Narodów z 10 grudnia, posiadającą ustęp: „Rezolucja niniejsza w niczem nie dotyczy kwestyj o których oba rządy mają poglądy odmienne”.

Temi słowami Waldemaras żongluje przed opinją świata i dochodzi do takich nawet nonsensowych wniosków, że sprawa Wilna w tych słowach jest przesądzoną na korzyść Litwy.

Kimże jest ten p. Waldemaras, któremu wolno wyprawiać takie łamańce i sztuczki na arenie międzynarodowej?

Jak to zrozumieć, że ten błazenek tak długo umie zaprzętać uwagę widzów tak do-stojnych i poważnych, jak kierownicy polityki światowej.

Rzecz niezrozumiała.

Karykaturzyści pism zagranicznych przed stawiają p. Waldemarasa jako małego człowieka, z czuprynką „na jeża” i głupkowatym uśmiechem, rozlanym na puciołowatym obliczu.

Błazenek. Śmieszna figurka. Operetkowy premier operetkowego państewka.

Ale ten błazenek jakimś dziwnym sprytem potrafi wyludzić zaproszenie Chamberlaina.

— Chciałbym go pokazać żonie, powtarzano w Genewie dowcip Chamberlaina, po zapoznaniu Waldemarasa.

Śmiał się wszyscy. Cała Europa. Śmiało się najczęściej w Polsce.

A tymczasem dziś stało się faktem, że Waldemaras opancerzył już Litwę przyjaźnią dwóch stron — Niemiec i Rosji.

Waldemaras — ta mała, polityczna figa — ścisnął się w Rzymie z Wielkim Duce, Musolinim, zdobył traktat przyjaźni z Włochami, siedział przy stole z królem Wiktorem Emanuelem, był przyjęty przez Papieża i załatwił sprawę Konkordatu. Bawił w Paryżu, przyjmował i odwiedzał tytanów polityki zagranicznej z samym Briandem na czele. W Berlinie był jak u siebie w domu, lub przynajmniej jak w domu bliskich krewnych. Wyjechał do Londynu, gdzie na dworcu oczekiwał go sam sir Chamberlain. Ba! Król angielski przyjął na audjencji premiera Litwy.

Zadziwiająca są te tryumfy krępego człowieka, uczesanego „na jeża” z głupkowatym uśmiechem na puciołowatej twarzy.

Zadziwiająca i... niepokojąca.

Na czem polega tajemnicza powodzenia tej operetkowej postaci, tem więcej, gdy się zważy, że w sporze polsko-litewskim opinją świata jest bezwzględnie po naszej stronie.

Stan. Pac.

Tajemnice szpiegostwa sowieckiego

Placówki dyplomatyczne — stacjami podsłuchowemi

Pismo emigracji rosyjskiej „Rul”, któremu rządy różnych państw zawdzięczają wiele rewelacji o placówkach dyplomatycznych Sowdepji ogłasza obecnie sensacyjne informacje o organizacji sowieckiego szpiegostwa w Europie.

Centrala wielkiej sieci szpiegowskiej na całym kontynencie mieści się w Berlinie. Czytamy w „Rulu”:

Berlin ma około 200 agentów zorganizowanych w „jacejkach” i reprezentujących wykwalifikowanych „pracowników” dla zbierania wiadomości w wyznaczonym zakresie. Dużą pracę w zbieraniu wiadomości i zyskiwaniu potrzebnych znajomości wykonują bardzo licznie zgrupowane w „jacejkach” kobiety. Każda zagraniczna firma, mająca stosunki z sowiecką Rosją, podlega temu tajemnemu dozorowi, którym kieruje centrala G. P. U. w Moskwie, a dozór ten wnika w

każdy szczegół jej organizacji i jej politycznego „nastroju”.

Przy każdej sowieckiej instytucji zagranicznej istnieje specjalny oddział GPU, (czeki), który prowadzi wywiad wojskowy i podlega centralnemu urzędowi GPU. w Berlinie.

Szczególne przytem znaczenie ma organizacja „Osoawiachim”, którego 2000 członków „pracuje” poza granicami Rosji sowieckiej. „Jacejki” tej organizacji znajdują się przy sowieckich politycznych i handlowych przedstawicielstwach, otrzymując swoje instrukcje z centralnego urzędu w Moskwie. Olbrzymie zespoły pracownicze Polpredstwa i Torgpredstwa ułatwiają formowanie tych „jacejek”, dobór ludzi, nawiązywanie stosunków z ludnością miejscową i utrudniają policyjną kontrolę danego państwa nad robotą fachowych i skaptowanych agentów tej instytucji szpiegowskiej.

Bilety okręgowe na kolejach

Wielkie udogodnienie dla często podróżujących

Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio bardzo ważne udogodnienie dla pasażerów i klijentów kolei, odbywających częste podróże.

Każdy pasażer może nabyć t. zw. bilet okręgowy dowolnej klasy, który upoważnia go do odbywania dowolnych ilości podróży na obszarze jednej, lub też więcej dystryktów kolejowych.

Bilety okręgowe mogą być miesięczne, półroczne lub roczne.

Tak więc okręgowy bilet miesięczny ważny w obrębie jednej tylko Dystryktu kosztuje: I kl. 350 zł., II kl. 210 zł., zaś III kl. 140 zł. Bilety okręgowe, upoważniające do podróży wania na liniach 2-ch, 3-ch względnie wszystkich Dystryktów są stosunkowo droższe. Cena biletu półrocznego wynosi 5-krotną cenę biletu miesięcznego, zaś cena biletu rocznego wynosi 9-krotną cenę biletu miesięcznego.

W ten sposób bilet III kl. ważny w obrębie wszystkich Dystryktów kolejowych w ciągu całego roku, kosztowałby 2,250 zł.

Bilety tego typu uprawniają do nieograniczonej ilości przejazdów w okręgach, na które opiewają, i ważne są na wszystkie pociągi osobowe i pośpieszne.

Wprowadzenie biletów okręgowych będzie olbrzymim udogodnieniem dla pasażerów, odbywających częstsze podróże — zwłaszcza na krótszych przestrzeniach, gdyż poza kalkulacją handlową uwalniają one właściciela od uciążliwego niejednokrotnie wykupywania biletów w kasach kolejowych.

Gospodarka elektryczna w Polsce

Zjazd Związku Elektrowni rozpoczyna dziś obrady w Toruniu

W dniu 2 czerwca r. b. w Toruniu rozpoczyna obrady X doroczny Zjazd Związku Elektrowni Polskich, poświęcony omówieniu spraw, związanych z gospodarką elektryczną w Polsce. Zjazd omówi także sprawy, jak: taryfy dla drobnych odbiorców, energii elektrycznej, projekt stworzenia dla elektrowni instytucji doradczo-kontrolnej w celu zrationalizowania ich pracy, współpracę elektrowni parowych z wodnymi itd.

Podczas zjazdu otwarta będzie przez wojewodę pomorskiego, p. Młodzianowskiego, pierwsza okrężna wystawa elektryczna, która uwidoczni zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowym, przemyśle, rzemiośle, reklamie itd.

Po Toruniu wystawa ta objędzie większe miasta polskie.

Adolf Menjou i Bernard Shaw

Spotkanie króla ekranu z królem satyry

Król ekranu Adolf Menjou bawił wraz z poślubioną niedawno żoną w Londynie.

Świetnemu artyście złożył wizytę sam Bernard Shaw. O wizycie tej i dialogu jaki przeprowadzono rozpisuje się obecnie prasa angielska.

— Chciałbym się przekonać, czy pan wiele traci, gdy pan może mówić... — zaczął król satyry i sarkazmu.

Potoczyła się następnie rozmowa tak serdeczna, że oczarowany Menjou oświadczył:

— W Ameryce, mister Shaw, wyobrażają sobie pana, jako zgryźliwego starca, tetryka, zarozumiałca... Nigdy nie przypuściłbym, że pan jest tak miły i serdeczny.

Shaw odpowiedział:

— Muszę się takimiż reklamować — pozwala mi to wieść życie spokojne.

W końcu rozmowy Shaw zaproponował wystawienie jednej ze swych sztuk na ekranie, za skromną sumkę 20,000 funtów szterlingów.

Menjou zgodził się bez wahania. Dodał tylko:

— Ale będzie pan musiał przyjechać do Ameryki i wziąć udział w przygotowaniach.

Shaw odparł:

— Z przyjemnością. Będzie to was jednak kosztowało drugie 20 tysięcy.

Menjou zachnął się:

— Ach! Wierzyć mi się nie chce, że pan jest istotnie tym znakomitym Berdardem Shaw.

— Ja sam często o tem zapominam — brzmiała odpowiedź. — A ilekroć sobie przypomnę — wymieniam większe sumy.

Gdy się żegnano, młodzieńka żona artysty filmowego zdobyła się na komplement.

— Ty Alfredzie nie będziesz wyglądał tak młodo, mając 72 lata jak mister Shaw.

Znakomity pisarz odpowiedział:

— Słyszysz pan? Nigdy! A przecież pan dopiero od 4 dni jest żonaty.

Przykra niespodzianka dla aplikantów sądowych

Nie mają prawa do legitymacji urzędniczych

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie polecił prezesom podległych sądów okręgowych zarządzić odebranie legitymacji urzędniczych wszystkim aplikantom sądowym, oraz nie wydawać takich legitymacji aplikantom nowomianowanym.

W związku z powyższym zarządzeniem, które wywołało zrozumiałą konsternację wśród aplikantów sądowych, ze strony najbardziej miarodajnej otrzymujemy wyjaśnienie, że podstawą owego zarządzenia jest wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z r. 1928, orzekający, iż aplikant sądo-

wy jest urzędnikiem prowizorycznym a nie stałym. Z takiego zdefiniowania stanowiska prawnego aplikantów wynika, że: 1) z poborów aplikanta nie może być potrącona składka na fundusz emerytalny, (aplikant winien być ubezpieczony w pow. zakł. ubezp.), 2) aplikant nie ma prawa do legitymacji urzędowej i do 50 proc. niższej kolejowej. Zarządzenie powyższe jest już wprowadzone w życie na terenie sądu okręgowego w stolicy i wszyscy aplikanci otrzymali wezwanie do zwrotu posiadanych legitymacji urzędowych.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie

W dniach 16 i 17 czerwca odbędzie się we Lwowie diecezjalny kongres eucharystyczny z udziałem ks. kard. Prymasa Hlonda z następującym programem:

Piątek 15 czerwca: przyjęcie ks. Prymasa Kard. Hlonda; otwarcie Muzeum diecezjalnego w Seminarjum duchownym.

Sobota 16 czerwca: o godz. 7.45 egzorta i Komunia św. młodzieży, udzielona przez księży Biskupów; o godz. 10 inauguracja obrad Kongresu w auli nowego Uniwersytetu, po południu obrady sekcyjne w trzech salach uniwersyteckich; wieczorem o godz. 9 początek adoracji nocnej z wstępem kazaniem księży Biskupów; przez całą noc spowiedź wiernych.

Niedziela 17 czerwca: o godz. 4 rano zakończenie adoracji nocnej Msza św. i Komunia św.; o godz. 7 będą księża Biskupi komuniowali w kościołach, o 10 Msza św. połowa na boisku sokolem z kazaniem i błogosławieństwem Ojca św.; o 4 procesja z kościoła św. Elżbiety na pl. Marjański ulicami L. Sapiehy i Kopernika; na pl. Marjańskim kazanie, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i rozwiązanie procesji. W czasie Mszy św. polowej śpiewać będzie chór dzieci ze wszystkich zakładów lwowskich.

Poniedziałek 18 czerwca: o godz. 9 posiedzenie wszystkich kapłanów, biorących udział w Kongresie, z referatami i ze sprawozdaniami.

Stale zmniejszanie się liczby emigrantów

Z Łodzi emigruje najwięcej ludzi

Według obliczeń Urzędu Emigracyjnego mamy do zanotowania w roku ub. spadek liczby emigrantów. W r. 1926 wyemigrowało z Polski 167.509 ludzi, podczas gdy w r. ub. cyfra spadła do 147.614 osób. To zmniejszenie się liczby emigrantów stoi w związku z porawą położenia gospodarczego.

Z województw największą liczbę emigrantów wykazuje Łódź (w 1922 r. 39.761, a w 1924 r. 44.391), najmniejszą Śląsk (2.701 i 657) chociaż tam panuje największe bezrobocie. Wielkopolskę opuściło 11.909 osób w 1926 r., a w 1927 r. 9.160, Pomorze 2.267, względnie 1.434.

Należy stwierdzić, że w statystyce emigracyjnej wystąpił w ostatnim roku spadek kontyngentu emigracji do krajów europejskich, przy równoczesnym wzroście emigracji do krajów zamorskich.

Emigracja europejska według krajów przeznaczenia przedstawia się następująco:

Francja w r. 1926 — 68.704, w 1927 — 16.211, Niemcy w r. 1926 — 43.706, w r. 1927 — 68.779, Belgia w 1926 — 1970, w r. 1927 — 1086, inne kraje w 1926 — 3236, w r. 1927 — 3351 osób.

Widać więc z tego, że z krajów europejskich najwięcej emigrantów polskich przyjęły Niemcy, natomiast Francja przestała być krajem przyciągającym emigrację.

Z krajów pozaeuropejskich, największy kontyngent emigrantów osiadł w Kanadzie, a następnie w Argentynie. Drobny stosunkowo odsetek emigrantów wyjeżdżał do Stanów Zjednoczonych (9397 ludzi), a najmniej już do Brazylii do 3376.

Uderza dalej bardzo silny spadek cyry emigrantów do Palestyny, która z 6846 w roku 1926 zmniejszyła się ona do 840 ludzi w roku ubiegłym.

Wygląda to porostu na dużą rezerwę żydów wobec idei palestyńskiej, jeżeli się zważy, że ogólny kontyngent żydów-emigrantów przekroczył w r. 1927 cyfrę 18.000 ludzi.

Największy procent emigrantów daje oczywiście rolnictwo (ogółem 105.514, z tych do Ameryki 33.750, reszta odpływała w roku 1927 do Francji i Niemiec). Z przemysłu wyszło 6.429 osób, z tych 5.287 do Ameryki i innych części świata. Inne zawody (służba domowa, handel, górnictwo, dostarczyły 2.129 emigrantów). Różnych zawodowych (towarzyszących członków rodziny) liczone w 1927 r. ogółem 20.185.

Na Wiśniowej Górze, obok piwiarni Lyszkowskiego znajduje się kiosk ze sprzedażą

Hasła Łódzkiego

Przyjmuje się wszelkie zamówienia prenumeraty z odnośzeniem do domu. Goniec pocztowy w Andrzejowie.

KRONIKA

Sobota, 2 czerwca, Marcellina.
Niedziela, 3 czerwca, Trójcy św.

TEATRY.

Miejski — Nieuchwytny.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Dzwony Kornewilskie.
W sali Geyera — Czerwona maska.
Gong — Zaczynamy.

KINA:

Apollo — Wiedeń, miasto moich marzeń.
Corso — Kenigsmark.
Czary — Tom Mix.
Dom Ludowy — Noc miłości.
Era — Pionąca granica.
Grand-Kino — I. Peria harem. II. Dziewczyna z powodzeniem.
Imperial — Tancerka Katarzyny II.
Luna — Tajemnica pięknej pani.
Mimoza — Niewolnica miłości.
Mewa — Płomienna noc i występy artystyczne.
Odeon — Wino, poeta i kobiety.
Oświatowy — Mogiła nieznanego żołnierza.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Przeznaczenie.
Record — Pościg wśród mgły.
Splendit — Gdy się zmysły budzą.
Spółdzielnia — Za kulisami kabaretu.
Syrena — Sep Pampasów.
Słońce — Djabełski jeździec.
Sfinks — Szantaż nierządnicy.
Venus — Noc grozy.
Wictoria — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj, dnia 2 czerwca, w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielińska 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9).

Pobór do wojska

Dzisiaj, t. j. w sobotę, dnia 2 czerwca r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:
G od Ge.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIV Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:
A, B, C, D, E, F.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XI Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

M od Mar, N, O, P, R do Rog.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisariaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

Przegląd koni

Dzisiaj, t. j. dnia 2 czerwca r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu XII Komisariatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, Ka do Ki.

Osoby, uchylające się od stawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchylbić mogą być stosowane obie kary łącznie.

6 procent — ani grosza więcej

Przemysłowcy odrzucają wszelkie pośrednictwo

Walne narady potentatów przemysłu włókienniczego

SPRAWA POSTOJÓW.

W związku z rozbięciem pertraktacji z robotnikami przemysłowcy udzielili szeregu uwag, dotyczących poszczególnych punktów spornych.

W komunikatach prasowych nie dość wyraźnie oświetlono, ich zadaniem, zagadnienie zapłaty za postoje krosien tkackich. Mylnie interpretowano w pismach, jakoby postoje były wywoływane tylko brakiem osnów. To jednak są wypadki zupełnie odosobnione.

W wielkich tkalniach postoje powoduje nie brak osnów, lecz konieczność założenia nowej osnowy, która to czynność powoduje nieunikniony postój warsztatu.

Ustalono oddawna, że za czas, stracony na postój, robotnik otrzymuje zapłatę w stosunku czasu, przekraczającego 2 godziny jednorazowo, lub 3 godziny łącznie w ciągu tygodnia.

Związki robotnicze chcą ten przepis interpretować w ten sposób, iż jeżeli postój warsztatu trwał więcej niż 2 godziny, to robotnik otrzymywać powinien zapłatę za cały czas, podczas gdy my stoimy na stanowisku, iż należy mu się zapłata tylko za czas, przekraczający 2 godziny.

O DELEGATÓW FABRYCZNYCH.

W sprawie uznania delegatów przemysłowcy oświadczyli, że doświadczenia, poczynione z delegatami są bardzo różne, w licznych bowiem wypadkach niczem nie uzasadnione wypadki lokalne, zostały wywołane właśnie przez delegatów lub z ich powodu, co usposobiło przeciwko nim nie tylko przemysłowców, ale bardziej jeszcze robotników.

Wobec tego, nie chcąc narzucać nikomu objęcia tego zagadnienia umowę zgodzić się z nią nie możemy, zwłaszcza że sprawa delegatów jest przewidziana w regulaminie pracy.

SPRAWA PODWYŻKI.

W sprawie podwyżki, godząc się na 6 procent, posunęliśmy się aż do tej granicy, którą w obecnych warunkach i przy panujących jak najgorszych koniunkturach w całym przemyśle uważamy za nieprzekraczalną.

Musimy liczyć się z tem, że w koniunkturach obecnych, w których i tak sprzedaż wyrobów idzie bardzo opornie i coraz to więcej fabryk na skutek tego zmuszonych jest do redukcji dni pracy, o jakimkolwiek choćby najdrobniejszym podwyższeniu cen towarów mowy być nie może.

Podmistrzowie w obronie swych organizacji

Zebranie starszych i podstarszych w „Resursie”

W dniu wczorajszym w lokalu „Resursy”, odbyło się zebranie Koła Starszych i Podstarszych gospód czeladniczych, poświęcone jedynie sprawie legalizacji statutów. Po zreferowaniu Ustawy przez przedstawiciela województwa p. Gąsiorowskiego, w wyniku ożywionej dyskusji, czeladnicy doszli do wniosku, że Ustawa w swym brzmieniu krzywdzi podmistrzów i uchwalili zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następującym memorjałem:

Zebraniu w dniu 1.VI 1928 roku starsi 20 gospód czeladniczych m. Łodzi reprezentujący 30.000 podmistrzów, domagają się nowelizacji ustawy przemysłowej w sensie przyznania prawa wyboru do wydziałów przy cechach nie tylko podmistrzom zatrudnionym u członków cechu, ale także dyplomowanym podmistrzom, pracującym w przemyśle

oraz opracowanie odpowiedniego projektu statutu dla istniejących oddawna gospód, zapewniających im dalszą egzystencję i zupełną samodzielność wobec cechów mistrzowskich i obronę spraw czeladniczych bezpośrednio u odpowiednich władz przemysłowych.

Do pierwszego ustępu niniejszego memorjału wyjaśniamy, że we wszystkich gospodach czeladniczych, czeladnicy, pracujący u członków cechu stanowią co najwyżej 1—5 procent, zaś 95 procent pracuje w wielkim przemyśle.

Z tego wynika, że w wielu gospodach brakuje członków na utworzenie samego wydziału, nie mówiąc już o wyborach do niego.

Dzisiaj w godz. 4—6 po poł. zgłoszili się winni do kancelarii „Resursy” Starsi gospód z pieczętkami celem podpisania i ostemplowania powyższego memorjału.

Sanitarny stan Łodzi

będzie dziś kontrolowany przez urzędników M. S. W.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniach od 2 do 6 czerwca r. b. zostanie zbadany stan sanitarny kraju przez specjalnych urzędników, delegowanych przez ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składanowskiego.

Urzędnicy, którzy będą przeprowadzać inspekcję sanitarną na terenie m. Łodzi, dostarczą ministerstwu odpowiedzi na następujące

pytania: 1) ogólne wrażenie; 2) ilość zbadanych domów; 3) procent domów odnowionych wogóle; 4) ilość domów odnowionych w ostatnim sezonie budowlanym; 5) ilość nowych ustępów i śmietników; 6) ilość celowo urządzonych studziń; 7) stan zażręwienia dróg i placów.

Zapomogi w czerwcu

otrzymają tylko bezrobotni, obciążeni rodziną

W dniu wczorajszym dyr. Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia p. Offenberg otrzymał zarządzenie Ministra Pracy w sprawie przedłużenia na miesiąc czerwiec r. b. zapomóg doraźnych z akcji państwowej.

Wypłata zapomóg będzie stosowana w myśl ostatniej instrukcji Ministra Pracy, która brzmi jak następuje: w Łodzi, Pabjanicach Zgierzu i Tomaszowie-Mazowieckim zostają

pozbawieni zapomóg samotni i żonaci bezdzietni, którzy z doraźnej akcji zapomogowej korzystali przez 26 tygodni.

W Aleksandrowie, Rudzie Pabjanickiej i Zduńskiej Woli zostali pozbawieni zapomóg doraźnych żonaci i bezdzietni, którzy zapomogi pobierali przez 26 tygodni oraz wszyscy samotni, bez względu na to, jak długo korzystali z akcji zapomogowej.

Obniżenie stawek podatkowych od niektórych widowisk

Wydział podatkowy magistratu opracował projekt zmian obowiązującego dotąd statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, pobieranym na rzecz kasy m. Łodzi.

Projekt ten przewiduje następujące zmiany stawek podatkowych: obniżenie z 30 procent na 20 procent opłaty za bilety na farsy i operetki, z 50 procent na 30 procent za bilety wejścia do cyrku, na szopki artystyczne, na zabawy taneczne, wyścigi samochodowe i konne nie połączone z grą lub zakładami.

Dalej projekt przewiduje: obniżenie z 75 procent na 50 procent od biletu wejścia do kinematografu z wyjątkiem seansów, na których są wyświetlane filmy produkcji krajo-

wej, które opłacają 40-procentową stawkę oraz na maskarady i bale.

W myśl tego projektu najwyższą stawkę 75 procent od opłaty za wejście opłacają teatry warieté i kabarety, mieszczące się w lokalach zamkniętych lub otwartych, w których podawane są napoje wysokokowe i potrawy, wyścigi konne i inne podobne widowiska połączone z grą lub zakładami, oraz dancingsi.

Konieczność wprowadzenia tych zniżek podatkowych, wydział podatkowy motywuje tem, że obowiązująca stawka przy wciąż jeszcze trwającym kryzysie gospodarczym jest zbyt wygórowana i jak wykazała obserwacja odbija się bardzo ujemnie na frekwencji tego rodzaju imprez.

Nie możemy więc żadną miarą posunąć się w podwyżce dalej bez narażenia się na to, że ewentualna umowa ze związkami robotniczymi nie będzie przez wszystkie firmy honorowana, co z konieczności musiałoby pociągnąć za sobą zamęt i chaos.

Zawierając umowę, musimy mieć pewność, że będzie ona przez wszystkie i we wszystkich szczegółach dotrzymywana. Wobec zupełnego braku możliwości znalezienia ekwiwalentu za podwyżkę w postaci podwyższonych cen wyrobów musimy ujmować zagadnienie podwyżki realnie jako nowe bezwzględne obciążenie kosztów produkcji.

Jeżeli przyjąć, że przeciętnym zarobkiem robotnika włókienniczego jest zł. 6 dziennie, to podwyżka w wysokości 6 procent w zastosowaniu do 120.000 robotników stanowi sumę 43.200 złotych dziennego dodatkowego obciążenia produkcji.

Jeżeli w uświadomieniu dzisiejszych, szczególnie ciężkich warunków i braku lepszych widoków na najbliższą przyszłość, na to się zdecydowaliśmy, to uczyniliśmy to tylko i jedynie dla zadokumentowania naszej gotowości poprawienia bytu robotnika, a wbrew materialnym wskazaniom chwili, które nakazywałyby raczej całkowitą odmowę wszelkiej podwyżki.

Oświadczenie nasze, iż interwencja z jakiegokolwiek strony nie będzie przez nas przyjęta została złożona jaknajpoważniej, gdyż jesteśmy zdecydowani uchylić się od wszelkiego pośrednictwa.

Spodziewamy się jednak, że wogóle do tego nie dojdzie i że umowa na zaproponowanych przez nas warunkach zostanie zawarta, zwłaszcza, że wywołanie zatargu nie leży w dobrze zrozumianym interesie samych robotników.

Redukcja w fabryce Geyera

Jak już donosiliśmy, w „Widzewskiej Manufakturze” ostemplowano książeczki większej ilości robotników, wymawiając im pracę na 2 tygodnie.

W dniu wczorajszym związki otrzymały wiadomość o wypowiedzeniu pracy większej ilości robotników w fabryce Geyera.

Zapytany przez nas kierownik jednego ze związków oświadczył, że jego zdaniem redukcje te mają ścisły związek z obecną akcją, gdyż przemysłowcy chcą wywołać jak najniepomyślniejszy nastrój i masową redukcję, aby przy ewentualnych dalszych pertraktacjach wskazywać na redukcję, jako wynik ciężkiej sytuacji w przemyśle.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, tała 1111).

- SOBOTA, 2-go czerwca**
1120.—1140 Odczyt p. t. O spółdzielczości z okazji dnia Spółdzielczości, wygł. p. Szczawińska.
1145.—1300 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych
1500.—1520 Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy oraz nadprogram
1600.—1625 Odczyt p. t. Zasługi s. p. prof. Józefa Rostelińskiego na polu naukowym i pedagogicznym, wygł. prof. Bolesław Hryniewiecki
1625.—1640 Nadprogram i komunikaty
1640.—1700 Odczyt p. t. Co możemy obserwować na niebie w m. czerwcu, wygł. dr. Jan Gadomski
1700.—1745 Transmisja z Wilna
1745.—1855 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa.
1905.—1935 Rozmaitości
1935.—2000 Radjokronika, wygł. dr. Marian Stępowski: Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce
2015 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu muzyki lekkiej organizowanego wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Z. Górzyskiego, Kaz. Krukowski (śpiew), J. Adwiga Bukojemska (recyt.) i L. Dworakowski (skrzypce). W przerwie biul. Messenger Polonais w jęz. franc.
2200.—2205 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
2205.—2220 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej.
2220.—2230 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.
2230.—2330 Transmisja muzyki tanecznej.

Tramwajarze nie dostaną podwyżki

Na posiedzeniu K. E. L. była rozpatrywana sprawa wystąpienia Zarządu Związku tramwajarzy z żądaniem 20 proc. podwyżki płac dla wszystkich pracowników tramwajowych. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, która momentami przybierała charakter ostrej i burzliwej. Poszczególni członkowie rady nadzorczej wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko udzieleniu podwyżki pracownikom, natomiast zasiadający w niej przedstawiciele Magistratu podkreślali słusność żądań pracowników, którym podwyżka wobec wysokiego dochodu czystego osiągniętego w roku 1927 bezwzględnie się należy.

W głosowaniu jednakże większością głosów uchwalono podwyżki pracownikom tramwajowym nie udzielić.

Dokąd wyjechać na lato?

Dalszy ciąg spisu tanich letnisk pod Łodzią

GMINA KRUSZEW.

We wsi Garbówek znajduje się 6, we wsi Garbów 2, a we wsi Szczukwin 5 pomieszczeń jednoizbowych. Cena od umowy.

GMINA ŁUCMIERZ.

W następujących wsiach gminy Łucmierz są do wynajęcia pomieszczenia, płatne według taryfy letniskowej: 130 zł., 275 zł. i 415 złotych; we wsi Strumiany 10 jednopokojowych, 3 dwupokojowe, we wsi Stępowizna 5 jednopokojowych, 2 dwupokojowe, we wsi Malice 4 jednopokojowe, 19 dwupokojowych, we wsi Dąbówka Wielka 19 jednopokojowych, 29 dwupokojowych, 16 trzypokojowych, we wsi Rozenów 14 jednopokojowych, 12 dwupokojowych, 3 trzypokojowe, we wsi Łucmierz 8 jednopokojowych, 15 dwupokojowych, we wsi Emilia 9 jednopokojowych, 12 dwupokojowych, we wsi Adolfin 8 jednopokojowych, we wsi Zimna Woda 4 dwupokojowe, we wsi Kania Góra 5 jednopokojowych, 5 dwupokojowych, we wsi Dębniak 3 jednopokojowe, we wsi Skomik 15 jednopokojowych, 4 dwupokojowe, we wsi Bazylija 6 jednopokojowych, i 4 dwupokojowe.

GMINA ŁĄGIEWNIKI.

We wsi Łągiewniki Małe jest 20 pomieszczeń jednopokojowych w cenie od 40 do 80 zł., we wsi Chelmy 23 jednopokojowych i 1 jednopokojowe z kuchnią, płatne według cennika, w fałwarku Łągiewniki 14 domków po 2 mieszkania w każdym — na warunkach jak wyżej.

GMINA RADOGOSZCZ.

W gminie Radogoszcz w następujących wsiach są specjalnie zbudowane domy letniskowe z opłatą według cennika (1 pokój 130 zł., 2 pokoje 275 zł., 3 pokoje 415 zł., 4 pokoje 625 zł.).

We wsi Rogi 5 jednopokoj., 18 dwupokoj., 19 trzypokoj., 4 czteropokoj., w kol. Radogoszcz 71 jednopokoj., 74 dwupokoj., 28 trzypokoj., 5 czteropokoj., we wsi Pabjanka 16 jednopokoj., 6 dwupokoj., 2 trzypokojowe, 1 czteropokoj., w kol. Kały 96 jednopokoj., 27 dwupokoj., 17 trzypokoj., 7 czteropokoj., we wsi Kały A. B. 79 jednopokoj., 32 dwupokojow., 18 trzypokoj., 4 czteropokoj., we wsi Budy Kałowskie 19 jednopokoj., 2 dwupokoj., we wsi Teofilów 13 jednopokoj., 51 dwupokojow., 3 trzypokoj., 2 czteropokoj.,

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Oryginalny pomysł pijanego. Pod samochodem. Robotnik bez palca.

Przy ulicy Rokicińskiej 11 lokatorzy byli świadkami ciekawego eksperymentu pijaka, zakończony dość tragicznie.

Józef Bartoszek, upiwszy się zaczął spuszczać się po linie z okna trzeciego piętra, gdyż znudziło mu się wychodzenie na dwór przez schody.

Na wysokości drugiego piętra lina się przerwała i nieszczęśliwy pijak spadł na ziemię doznając ciężkich potłuczeń.

Wezwane pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

* * *

Na ulicy Zgierskiej samochód prowadzony przez szofera Bolesława Garskę, najechał na 60-letnią Suro Bliń.

W stanie ciężkim odwieziono pogotowie ofiarę nieostrożnego szofera do szpitala Poznańskich.

* * *

Na stacji kaliskiej uległ obcięciu palca u lewej ręki robotnik Eugeniusz Pawlik, za-

Tydzień Czerwonego Krzyża

Najwyżsi dostojnicy łódzcy nawołują do popierania akcji Czerwonego Krzyża

Od 1 do 7 czerwca r. b. będzie trwał „Tydzień Czerwonego Krzyża”. Wszyscy doskonale znają wartość tej niezmiernie pożytecznej instytucji, która zarówno wśród społeczeństwa jak i władz, zdobyła sobie ogólne uznanie za swą działalność.

Z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża, najwyżsi dostojnicy łódzcy wyrażają swój pogląd na znaczenie i wartość Czerwonego Krzyża:

„Niema wśród nas takich, którym obca jest troska o polepszenie losu chorych i rannych żołnierzy, oraz ludności cywilnej w wypadku wojny.

Zatem zapisujemy się wszyscy na członków stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż”.

(—) WŁADYSŁAW JASZCZOŁT
Wojewoda Łódzki.

* * *

„Krzyż jest symbolem miłości dla cierpiących. Ten, który krzyż uczynił tym symbolem mówi: „Miłujcie nie słowem, lecz prawdą i czynem.

Instytucja Czerwonego Krzyża tak podczas pokoju jak i wojny chlubnie wprowadza w czyn te wielkie ideały miłości bliźniego.

Popierajmy wedle sił naszych Czerwony Krzyż”.

(—) WINCENTY TYMIENIECKI
Biskup Łódzki.

* * *

„Żołnierz znajduje otuchę w swojej znoej pracy pokojowej dla Ojczyzny — jeśli czuje, że społeczeństwo zaopiekuje się nim, gdy nadejdzie chwila uderzenia w czynów stał.

Nic też dziwnego, że napawa go dumą i radością rozwój tak humanitarnej instytucji, jaką jest „Czerwony Krzyż”.

(—) MAŁACHOWSKI
General Brygady.

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

Rok więzienia za nadużycia

Skazanie agenta Tow. Ubezp. „Patria”

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 43-letniego Kazimierza Tustanowskiego, byłego agenta towarzystwa ubezpieczeniowego „Patria” w Warszawie oskarżonego o przywłaszczenie kilku set dolarów przy pomocy sfałszowanych dokumentów.

Tustanowski pracował w towarzystwie ubezpieczeniowym „Patria” jako agent na m. Łódź. W dniu 17 kwietnia 1926 roku Tustanowski ubezpieczył samochód marki „Steyer” własność dyr. Banku Handlowego w Łodzi Tadeusza Szulborskiego, przyczem pobral składkę asekuracyjną za rok z góry, t. zn. do dnia 17 kwietnia 1927 roku w wysokości dolarów amer. 131.85 i 215 złotych, wydając dyr. Szulborskiemu polisę towarzystwa asekuracyjnego „Patria”.

Po upływie roku zjawiał się znowu u dyr. Szulborskiego i wręczając mu polisę asekuracyjną na rok 1928 zainkasował ponownie składkę w wysokości dolarów 134.70 i 215 złotych.

We wrześniu 1927 roku sprzedał dyr. Szulborski samochód „Steyer” i kupił nowy sa-

mochód marki „Tatra” i w dniu 19 października ubezpieczył nowy samochód i tym razem przez Tustanowskiego. Wkrótce potem nowy samochód uległ wypadkowi i gdy dyr. Szulborski zwrócił się do tow. ubezpieczeniowego „Patria” o wypłacenie mu asekuracji, okazało się, że Tustanowski od roku 1926 pobierał od dyr. Szulborskiego składki ubezpieczeniowe, nie wnosząc ich do towarzystwa „Patria” i wydając przez siebie wypisane polisy. Wobec powyższego powiadomiono o wszystkim Urząd Śledczy, który wdrożył przeciwko Tustanowskiemu dochodzenie.

W dniu 4 kwietnia został Tustanowski aresztowany w Warszawie i przewieziony do Łodzi do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Na przewodzie sądowym Tustanowski przyznał się do winy, przyczem złożył sądowi obszernie zeznanie.

Do roku 1926 pracował uczciwie, zarabiając do 1000 złotych miesięcznie. Od roku 1926 zarobki z każdym dniem zmniejszały się i co gorsza w tym czasie z powodu niedobrego odżywiania skonał w objawy gruźlicy i by przedłużyć sobie życie dopuścił się karygodnego przestępstwa.

Oskarżony chce ponieść wszelkie konsekwencje swego czynu.

Po przemówieniach prokuratora dr. Sztachowskiego oraz obrońcy oskarżonego sąd wydał wyrok, którego mocą 43-letni Tustanowski został uznany winnym przywłaszczenia kilkuset dolarów przy pomocy oszukańczych manipulacji z polisami i skazany na łączną karę jednego roku więzienia z zamianą na dom poprawy.

Dobrze zapłacę — niech wiem za co!

Solidne, bezdzietne małżeństwo poszukuje 1 dużego pokoju lub, jeszcze lepiej — 2 mniejszych.

Dobrze umeblowanych, w śródmieściu, z używalnością łazienki, pożądanym telefonem. Z utrzymaniem całkowitem lub częściowym. Od zaraz. Oferty do adm. „Hasła Łódzkiego” Al. Kościuszki 73 sub „solidni”.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Występy Józefa Węgrzyna.

Wobec tego, że na ostatnie przedstawienie „Don Juana” z Józefem Węgrzynem zabrakło biletów dla bardzo wielu osób, zwłaszcza przybyłych z najbliższych okolic Łodzi, — Dyrekcja pozyskała znakomitego artystę jeszcze na dwa — tym razem, ze względu na wyjazd artysty na urlop — nieodwołalnie ostatnie występy, które odbędą się w dniach: jutro, t. j. niedziela, o godz. 3.30 (trzeciej i pół popołudniu) oraz jeszcze raz wieczorem, mianowicie we środę najbliższą.

Ceny na obydwie przedstawienia — popularne.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „NIEUCHWYTNEGO”.

Wysoko pasjonująca, pełna zagadkowych sytuacji i nieoczekiwanych powikłań komedia detektywistyczna Edgara Wallace'a p. t. „Nieuchwytny” czyli „Tajemnica londyńskiego Scotland Yardu”, grana będzie jeszcze trzy razy: dziś wieczorem, jutro oraz w czwartek.

Poniedziałkowe przedstawienie „Nieuchwytnego”, przeznaczone jest dla Związków

„ŚWIĘTO WIŚNI” — Klubunda

raz jeszcze i ostatni w sezonie, dane będzie we wtorek na przedstawieniu po cenach najniższych: od 50 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Panujące wciąż chłody oraz niesłabnące ani na chwilę powodzenie znakomitej farsy Hennequin'a, zniewalają Dyrekcję do utrzymania „Codziennic o 5-iej” na afiszu jeszcze do czwartku dnia 7 b. m.

Artyści, z Jarkowską, Morską, Grywińską Szubertem, Zniczem, Krotktem i Mrozińskim, tworzą prawdziwie koncertowy zespół i grą swoją rozśmieszają publiczność do łez.

Ceny niższe: od 1 zł. do 7 zł.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godzinie 4.20 po południu po cenach najniższych — od 40 gr. do 1 zł. tylko jedno przedstawienie, świetnej opery komicznej „Dzwony Kornewilskie”, wieczorem o godz. 8.20 premiera melodyjnej, egzotycznej operetki „Gejsza” z p. Sabiną Zielińską w arcy-komicznej roli chińczyka, właściciela herbaciarni. Prześliczne dekoracje art.-mal. W. Makojnika. Tańce w wykonaniu uczniów szkoły baletowej St. Zaborskiego.

Na premierę i następne przedstawienia bilety do nabycia w obu kasach teatru.

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 4.20 i jutro o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem arcy-zabawna krotkoczwila w 3 aktach „Czerwona maska”. Reżyserował St. Dębicz. Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”

w ogródku Cegielniana 16.

Ostatnie 3 dni znakomitego programu otwarcia p. t. „Zaczynamy”, który cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Na całość doskonałej rewji składają się piosenki i skecze pióra najwybitniejszych autorów kabaretowych łódzkich i warszawskich w doskonałej interpretacji Jaskówny, Popielawskiej, Rumowickiej, Cybulskiego, Sielańskiego, ulubieńca Łodzi, Czesława Skoniecznego i innych.

W poniedziałek premiera rewji „Na raty, na wexselki”.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej.

Sprawa pożyczki miejskiej przesłana do Min. Spr. Wewn.

W dniu wczorajszym Prezydium Magistratu przedłożyło Województwu umowę z finansistami zagranicznymi w sprawie pożyczki w wysokości 6 milionów dolarów.

Po dokładnym zapoznaniu się z poszczególnymi punktami umowy p. Wojewoda Jaszczołt wydał opinię przychylną i polecił przesłać umowę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 3 czerwca r. b. o godzinie 3-iej po południu w „Resursie” odbędzie się nadzwyczajne zebranie Zgromadzenia Czeladzi Ślusarskiej w Łodzi w sprawie przyjęcia nowego statutu Zgromadzenia.

O liczne przybycie Członków proszą Zarząd.

Zakończenie wykładów na kursie harcerskim dla nauczycieli

W dniu 3 czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano nastąpi w siedzibie Zarządu Oddziału Z. H. P. — Ewangelicka 9 — uroczyste zakończenie prac kursu harcerskiego dla nauczycieli.

W uroczystości tej wezmą udział zaproszone władze szkolne z p. Kuratorem na czele, oraz miejscowe władze harcerskie.

Wycieczka do Łowicza

Urządza ją Polskie Tow. Krajoznawcze

Łódzki Oddział Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w czwartek, dnia 7 czerwca wycieczkę do Łowicza.

Zgłoszenia na powyższą wycieczkę przyjmuje się w poniedziałek i wtorek od 5 do 7-ej w bibliotece T-wa „Wiedza” i od godz. 7—9 wieczorem w lokalu T-wa Krajoznawczego przy Al. Kościuszki 17.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy na wycieczki organizowane przez Oddział Warszawski Polskiego Tow. Kraj.: a) na Orawę i Liptów, b) w Pieniny.

Stan zdrowia m. Łodzi

W mieście grasuje odra

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 20 do 26 maja r. b. do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące przypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny — 11 przyp. (10), płuca — 4 przyp. (5), błonica — 15 przyp. (16), odra — 22 przyp. (14), krztusiec — 0 przyp. (6), róża 3 przyp. (1). Ogółem 55 przyp. (52).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z ubiegłego tygodnia.

Zjazd koncesjonariuszy alkoholowych i tytoniowych woj. łódzkiego

W niedzielę dnia 3 czerwca r. b. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Detalistów przy ulicy Piotrkowskiej 69, zjazd koncesjonariuszy alkoholowych i tytoniowych województwa łódzkiego.

Zjazd ten urządzony jest staraniem Stowarzyszenia Kupców Detalistów i Centrali Zrzeszeń Kupców Tytoniowych, Winno-Wódczanych i Restauratorów w Warszawie.

Porządek dzienny zjazdu jest następujący:

1. Zagajenie i wybór Prezydium,
2. Sprawy koncesyjne (alkoholowe i tytoniowe),
3. Ustawa antyalkoholowa,
4. Kwestje monopolowe,
5. Sprawy podatkowe (alkoholowe i tytoniowe),
6. Półhurtowa sprzedaż i specjalne wyroby tytoniowe (10-proc.) dodatek w restauracjach,
7. Stosunek galanterji do tytoniu,
8. Sprawy organizacyjne Centrali,

Noc lipcowa w Helenowie

W dniu 30 maja r. b. w „Złotej Sali” w Grand-Hotelu odbyła się pod przewodnictwem p. St. Kempnera posiedzenie Komisji Dochodów Niestalych przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich.

Na posiedzeniu tem omawiano program „Letniej Reduty Prasowej”, która ma się odbyć w dniu 1-ym lipca r. b. w Helenowie oraz na połączonym z nim placu sportowym.

Będzie to impreza na szeroką skalę na wzór wielko - zachodnio - europejskich festynów ogrodowych. Syndykat Dziennikarzy Łódzkich postanowił dołożyć wszelkich starań, by „Letnia Reduta Prasy” wypadła jak najokazalej tak samo jak „Reduta Zimowa”, która w karnawale r. b. odbyła się w Filharmonji.

Ze względu na wielkie rozmiary imprezy letniej, której program będzie niezwykle urozmaicony powołano cały szereg komisji.

WYCIECZKA SEKCJI SPORTOWEJ „RESURSY”

Dnia 3 czerwca na szosie Krzywie, odbędzie się zbiorowa wycieczka Sekcji Kolarskiej „Resursa”.

Zbiórka w „Resursie” o godz. 7-ej rano. Jednocześnie Sekcja wysyła 2-ch zawodników do Warszawy, dla wzięcia udziału w biegu kolarskim „Expresu Porannego” — są nimi pp. Micielski i Koprowski.

Święto spółdzielczości w Łodzi

Program dzisiejszych i jutrzejszych uroczystości

Weszło już w tradycję, że co roku w miesiącu czerwcu odbywa się „Dzień propagandy spółdzielczej”, połączony z przeglądem sił spółdzielczych. Co roku w czerwcu Centralny Związek Spółdzielni organizuje w całym kraju obchody, akademje, odczyty propagandowe i t. p.

Program uroczystości spółdzielczych w naszym mieście przedstawia się jak następuje:

Sobota, dnia 2 czerwca wieczorem:

Capstryk orkiestr w dzielnicach robotniczych miasta. Przemówienia spółdzielcze w kinoteatrach: Miejskim-Oświatowym, Pracowników Państwowych, Domu Ludowego, Resursy Rzemieśniczej i Mimoza.

Niedziela, dnia 3 czerwca:

Zbiórka członków spółdzielni na Placu

Cech Mistrzów Murarskich

radzi nad aktualnymi zagadnieniami budownictwa

W Resursie Rzemieśniczej odbyło się zebranie Cechu Mistrzów Murarzy, poświęcone sprawom zalegalizowania nowej ustawy cechowej oraz sprawom wewnątrz administracyjnym.

Zebranie zagał starszy cechu, poczem zebrani przystąpili do porządku dziennego.

W pierwszym rzędzie zmieniono uchwałę zebrania z dnia 5 stycznia odnośnie do nazwy cechu. Miał nazwy: Cech Mistrzów Bu-

Reymonta, Bałuckim i Wodnym Rynku. Pochód z Wodnego Rynku na Plac Wolności, ulicami Główną i Piotrkowską, Placem Wolności, Konstantynowską i Żeromskiego na Zielony Rynek, gdzie nastąpi rozwiązanie.

Na Wodnym Rynku przemawiać będą: **Wolczyński Józef i Durko Adam**. Na Zielonym Rynku przemawiać będą: **Dyr. Rapacki z Warszawy i Kożuchowski Stanisław**.

Początek zbiórki o godz. 9, początek pochodu o godz. 11 rano.

O godzinie 6 po południu odbędzie się w Sali Filharmonji Akademja. W programie: Zagajenie (J. Wolczyński), Hymn Spółdzielców, Recytacje, Mowa programowa (M. Rapacki), Solo-Xylophon, Chór T-wa Moniuszki „Wesele” i „Wiosna” Prosnaka.

dowlarzy, w skład którego wchodziłby rzemieślnicy zawodów murarskiego, ciesielskiego, sztukatorskiego i kamieniarskiego, cechowemu temu nadano nazwę: Cech Mistrzów Murarskich.

W ten sposób statut został całkowicie opracowany i przyjęty przez ogół zebranych.

Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-administracyjnych, głos zabrał p. Anteki, który w imieniu Komitetu Wykonawczego I Zjazdu Zawodów Budowlanych, prosił zebranych, aby opodatkowali się na fundusz Komitetu Wykonawczego, bowiem Komitet nie ma odpowiednich funduszy, które są niezbędne przy realizowaniu uchwał zjazdu.

W rezultacie zebrani opodatkowali się na ten cel po pięćdziesiąt złotych.

Niechaj będzie to przykładem dla tych wszystkich organizacji rzemieślniczych terenu całej Rzeczypospolitej, które w Zjeździe brały udział, a które dotychczas żadnej pomocy finansowej komitetowi wykonawczemu nie udzieliły.

W tem miejscu należy podkreślić zasługi grona ludzi dobrej woli, z jakich się składa Komitet Wykonawczy, którzy wyrzekając się często własnego obowiązku, nie szczędząc trudu i pracy, podjęli się tego bądź co bądź ogromnego i nieodzownego dla odbudowy odrodzonej Polski zadania. Mamy niepełną nadzieję, że przy intensywnej współpracy i poparciu finansowym ogółu rzemieślników, praca ich wyda wspaniale plony.

(iks)

Podania o ulgi podatkowe muszą być umotywowane

Dotychczas praktykowano, iż podania składane wydziałowi podatkowemu magistratu o ulgi podatkowe lub rozłożenie sumy podatkowej na raty, nie były całkowicie motywowane a zawierały jedynie suchą prośbę i wyliczenie nie żądań. W sprawie tej wydane zostało przez Izbę Skarbową zarządzenie stwierdzające, iż podania o ulgi podatkowe nie zawierające motywów, któreby odzwierzyły potrzebę udzielenia tych ulg, nie powinny być uwzględniane. Wobec powyższego wydział podatkowy magistratu załatwia w sensie odmiennym podania, nie odpowiadające warunkom, przewidzianym w rozporządzeniu Izby Skarbowej.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, dnia 1 czerwca 1928 r. (A. W. GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,80
Londyn — 43,536
Belgia — 124,51
Holandia — 360,05
Paryż — 35,115
Praga — 26,4125
Szwajcaria — 171,965
Wiedeń — 125,43
Włochy — 47,00

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Dyskontowy — 135
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 187,50—190,25
Bank Małopolski — 26,50
Spółki — 87
Spłess — 162,50
Sila — 168—167
Cukier — 71,75—73
Firlej — 67,50
Węgiel — 109—107,25—107,50
Cegielski — 46,50
Lilpop — 42—42,50
Modrzejów — 50—49,60—49,75
Ostrowieckie S. A. — 140
Ostrowieckie S. B. — 125
Pocisk — 11,75
Starachowice — 64—64,55—64,50
Haberbusch — 228—230
Dolarówka — 86,50—91—89
4,50% Listy zast. ziemskie — 53,75
80% Listy zast. m. Warszawy 76—76,50
80% Listy zast. m. Łodzi — 70

Tendencja mocna

Ustawodawstwo, a ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa

Zabezpieczenie tajemnicy. Zakaz pracy w przedsiębiorstwie konkurencyjnym. Prawa do wynalazków.

Każde przedsiębiorstwo ma swoje tajemnice, których nikomu niema obowiązku otwierać. Nawet władze podatkowe mają prawo na zasadzie ustawy o podatku przemysłowym domagać się tajemniczenia tylko w te szczegóły gospodarki, które mogą mieć istotnie znaczenie dla ustalenia wiarygodności bilansu przedsiębiorstwa. Tajemnica ta jest chroniona przedewszystkiem przez zaufanie władz przedsiębiorstwa do swego personelu, w równej jednak mierze i ustawodawstwo stara się tę tajemnicę zabezpieczyć. Przedewszystkiem pracownik umysłowy lub robotnik dopuszczający się „zdrady technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa” może być bezzwłocznie usunięty, bez żadnego odszkodowania.

Z kolei ważny jest tak zw. „zakaz konkurencji”. W wielu przedsiębiorstwach przy przyjmowaniu pracowników zastrzega się, że przez pewien czas po rozwiązaniu umowy pracy pracownik nie będzie pracował w pewnej kategorii przedsiębiorstw konkurencyjnych. Warunek taki bywa stawiany prawie zawsze w fabrykach chemicznych, jednak inne rodzaje zakładów też często go zastrzegają.

Obecnie zastrzeżenie tego warunku doznało szeregu ustawowych ograniczeń, których celowość jest poddawana w poważną wątpliwość. Umowy te dotychczas były zawierane na przeciąg trzech lat, obecnie mogą być zawarte i obowiązują tylko w przeciągu roku, i mogą obejmować tylko zarobkowanie w tej gałęzi pracy, w której pracow-

nik był zatrudniony. Umowa ta może być zawarta tylko na piśmie z pełnoletnim pracownikiem umysłowym. Nadto dla ważności jej wymagane jest, aby najem nie został rozwiązany z winy pracodawcy, aby ostatecznie wynagrodzenie pieniężne pracownika wynosiło więcej, niż sześć tysięcy złotych w stosunku rocznym (500 złotych miesięcznie), oraz aby pracodawca zobowiązał się w niej do wypłacania pracownikowi przez czas trwania ograniczenia tytułem odszkodowania co najmniej połowę wynagrodzenia pobieranego przeciętnie w ostatnich trzech latach, a jeżeli stosunek pracy trwał krócej — połowy wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w ciągu całego okresu trwania stosunku pracy. Odszkodowanie to należy wypłacać w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.

Jest to bardzo poważne ograniczenie zakazu konkurencji. Nie każde przedsiębiorstwo może odrazu podnieść płacę swoim zatrudnionym pracownikom conajmniej do 500 złotych miesięcznie i nie każde może im płacić conajmniej 250 złotych miesięcznie w przeciągu roku za sam tylko zakaz zarobkowania w przedsiębiorstwie konkurencyjnym. A nawet jeżeli zdecydować się na te wydatki, to mimo tego będzie chronione tylko w przeciągu roku, poczem pracownik odzyska całkowicie swoją swobodę, którą będzie mógł użytkować na pracę w przedsiębiorstwie konkurencyjnym.

Mamy poważną wątpliwość, czy przepis tego rodzaju był tak niebezpieczny, aby na-

leżało go aż takimi ograniczeniami zastrzegać.

Ale jeszcze przed wyjściem z przedsiębiorstwa pracownik posiada znaczne uprawnienia w przedsiębiorstwie. Wolno mu w szczególności uzyskiwać patent na podstawie wynalazku, dokonanego przez siebie w tem przedsiębiorstwie i praw tego nie może być pozbawiony, chyba że zawarł z pracodawcą umowę o pracę nad wynalazkami, i wtedy bowiem wynalazki jego należą do przedsiębiorstwa. Ale nawet w razie opatentowania wynalazku przez pracownika przedsiębiorstwo może wykorzystać patent na podstawie licencji, która w razie braku zgody właściciela patentu może być uzyskana w drodze przymusowej, byle tylko wynalazek leżał w zakresie produkcji przedsiębiorstwa.

Jeżeli jednak pracownik zawarł umowę o pracę nad wynalazkami, to prawo do otrzymania patentu przysługuje przedsiębiorstwu, chyba że w umowie zastrzeżono inaczej. Jednak jeżeli wynagrodzenie pracownika okaże się rażąco niskie w stosunku do korzyści, osiągniętych przez przedsiębiorstwo dzięki temu wynalazkowi, pracownik może żądać godziwego podwyższenia wynagrodzenia.

Ale nawet i w tym wypadku nie wolno zakazywać wynalazcy występowania w charakterze twórcy.

Jak widzimy więc, ustawodawca nasz stara się z jednej strony zapewnić prawa przedsiębiorstwa do jego tajemnicy, z drugiej jednak strony dąży do zabezpieczenia pracowników przed zbytym uciskiem tej tajemnicy na ich byt. Tendencja drugiego rodzaju jak obecnie dość znacznie przeważa, tak, że stan koniecznej równowagi wydaje się poniekąd zagrożony.

Czas wykaże, czy tej równowagi nie należałoby przywrócić.

„Dzień Matki” na Litwie

W tych dniach w całej Litwie obchodzony był uroczysty „Dzień Matki”, zorganizowany z inicjatywy katolików w celu uświadomienia litewskiemu społeczeństwu wielkich obowiązków matki i jej posłannictwa w narodzie.

Uroczystość ta ma w tym kraju szczególnie doniosłe znaczenie, tak ze względu na rozluźnienie się węzłów małżeńskich, i to w kraju, posażącym do niedawna miano „świętej Zmudzi” jakoteż ze względów ściśle higienicznych, bowiem według statystycznych danych na 1000 dzieci na Litwie umiera 146, podczas gdy w innych krajach 12—13, a więc przeszło 10 razy mniej.

W dniu Święta Matki wszystkie dzienniki wyszły w uroczystej szacie ze specjalnymi artykułami, poświęconymi sprawie czci Matki jej znaczenia i posłannictwa, a najrozmaitsze stowarzyszenia urządzały specjalne obchody ałademje i zebrań, uwypuklając rolę Matki w życiu każdego człowieka, w rodzinie i społeczeństwie.

Uroczysty obchód „Dnia Matki” projektowany był również w obecnym roku i w Polsce (na 10 czerwca), zawiązał się nawet w tym celu specjalny komitet w Warszawie, który jednak, jak już donosiliśmy, z braku czasu dla uskutecznienia przygotowań, czy innych bliżej nieokreślonych „przeszkód”, mandaty swe złożył, pozostawiając komitetom miejscowym swobodę w urządzaniu „Dnia Matki”.

Zjawiska niebieskie w czerwcu

2 zaćmienia księżyca i zaćmienie
słońca

Miesiąc czerwiec przynosi znów dwa zjawiska astronomiczne, mianowicie całkowite zaćmienie księżyca w dniu 3-go, trwające od godz. 10-tej do 12-tej wieczorem i zaćmienie słońca w dniu 17-go czerwca, trwające od 8—9 wieczorem.

Oba zaćmienia w Europie niewidzialne. Pierwsze natomiast będzie dobrze obserwowane w Ameryce, Australji i Wschodniej Azji, drugie zaś w Azji Północnej. Wpływ tych zaćmień w postaci niepogody, epidemji, katastrof i zaburzeń, udzieli się raczej kontynentowi pozazuropejskiemu.

Dnia 17-go czerwca o godz. 21½ nastąpi częściowe zaćmienie słońca, widoczne w północno-zachodniej Syberji, oraz w okolicy Nowej Ziemi.

„KAWAŁY” ZŁODZIEI LONDYŃSKICH

Ośmieszanie dygnitarzy policyjnych. Humor bandycki. „Obrzydliwa zupa” kochającej żony. Miłosierni złodzieje.

W ostatnich czasach policja londyńska miała do zanotowania szereg wypadków kradzieży. Mianowicie najsprytniejsi urzędnicy centrali policji zostali okradzeni w swych prywatnych mieszkaniach.

Ze nie chodziło we wszystkich tych wypadkach o zdobycie materialną, lecz tylko o ośmieszenie dygnitarzy policyjnych, — wynikało z tego, że skradzione rzeczy miały jedynie wartość ściśle osobistą dla właścicieli; lecz nawet i te drobiazgi zostały w większości wypadków odesłane właścicielom pod ich adresem biurowym lub też za pośrednictwem dzienników, aby tym więcej im dokuczyć.

Wogóle angielscy złodzieje, jak wynika z kronik, nie mogą skarżyć się na brak humoru. Dowody tego składają oni zresztą nie raz i to nie tylko w stosunku do policji, lecz i wobec „prywatnych klientów”.

To też pewien obywatel Londynu, mieszkający na przedmieściu, niemało był zdziwio-

ny, gdy wróciwszy nocą do domu znalazł wszystko poprzewracane, a na stole kartkę tej treści: „Panie! Wskutek oszukającego po stepowania naraził nas pan na wielką stratę czasu. Będzie nam bardzo przyjemnie móc powiadomić sąsiadów pańskich, że ten wspomniały serwis i przybory, które pan tak się pyszni — to wcale nie srebro, lecz nikiel, i to w dodatku tandetnej roboty niemieckiej. Bez szczególnego szacunku Willy i Ska”.

Takie rozczarowania spotykają złodziei dość często, nie tracą jednak humoru. Można sobie np. wyobrazić oburzenie grupy złodziejskiej, która o bardzo wczesnej godzinie okradła jakieś mieszkanie, a potem zaszła do kuchni, by pokrzepić się po pracy. Okazało się jednak, że gospodarz nie był przygotowany na przyjęcie „gości”, w kuchni był bowiem tylko chleb i ser. Zirykowani złodzieje zostawili na kuchennym stole taką kartkę: „Jeśli pan na wieczór opycha się tyl-

ko chlebem i serem, to bardzo nam przykro, jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do lepszych rzeczy”.

Nie był pozbawiony dowcipu i ów złodziej, który złożył wizytę nocną na jednym z przedmieść Londynu. Właściciel tego mieszkania miał nocną pracę, to też żona została mu na stole w kuchni kartka taka: „Drogi Fredziu! Zupa dla ciebie stoi w piecyku gazowym”. Nieproszonego gościa zabrał się do zupy i zjadł ją z wielkim apetytem. Aby zaś zatrzeć ślady po sobie, sporządził jakąś mieszaninę z wody, mleka skondensowanego, pieprzu i cukru i wazę z tą „zupą” postawił do piecyka. Można sobie wyobrazić oburzenie żony, gdy usłyszała następnego ranka, jak mąż kłął z powodu „obrzydliwej zupy”.

Lecz prócz humoru złodzieje londyńscy miewają... serce. Jeden z takich złodziei z „sercem” wlaźł nocą do mieszkania młodego małżeństwa. Mimo usilnych poszukiwań nie znalazł tam nic prócz kwitów lombardowych i t. p. bezwartościowych rzeczy. Nędzna małżonka wzruszyła go tak bardzo, że zostawił w mieszkaniu sporo pieniędzy i kartkę, na której napisał: „Rozumiem, że ciężko wam, zostawiam więc, co mogę, by wam nieco pomóc”. Sądzić jednak należy, że tego rodzaju wypadki zdarzają się nadzwyczaj rzadko.

Pewien jegomość, wróciwszy do domu, znalazł obok drzwi szyling (około dwu złotych), obop zaś kreda zrobiony napis: „Załączamy jeden szyling jako odszkodowanie za wylamanie zamka. Wszystko, cośmy w domu znaleźli nie było warte zabrania”.

NIEUDAŁY FORTEL

Portfel, który równocześnie znajdował się w dwóch
miejscach

Pewnego dnia w procesie Haarlemu w Holandji powstało zbiegowisko ludzi. Oto przejeżdżającemu nad brzegiem morza 17-letniemu czeladnikowi rzeźnickiemu pękła guma przy rowerze i wpadł do wody.

Rzucono się na ratunek tonącemu, m. in. wskoczył do wody jego ojciec, który właśnie nadszedł i pośpieszył na ratunek synowi. Chłopca wyciągnięto, a po nim ojca, który też o mało nie utonął.

Ochłonawszy z przerażenia niedoszły topielec spostrzegł, że zgubił, wpadając do wody, portfel z 40 guldenami (około 150 zł.), które pobral od klienta dla swego pracodawcy. Pieniądze, oczywiście, zostały na dnie morza.

W kilka godzin po wypadku ogrodnik miejski przyniósł na policję portfel z 40 guldenami; portfel ten znalazł on, porządkując

ogród pod miastem. Policjant przypomniał sobie historję z portfelem rzeźnika i bardzo się zdziwił, że o jednym czasie w małym miasteczku zginęły dwa portfele z wartością 40 guldenów.

Wzwołano tedy na policję wysuszonego już tymczasem rzeźnika i pokazano mu portfel. Chłopak oświadczył, że to jest ten sam portfel, który mu zginął. Sam jednak wpadł we własne sidła i musiał się do wszystkiego przyznać.

— Chciałem — odpowiadał, szlochając — schować te 40 guldenów dla siebie. Dlatego, jadąc obok parku, porzuciłem pieniądze w krzakach, by je potem wydostać. Następnie pojechałem do portu i świadomie rzuciłem się do wody, by móc powiedzieć, że w morzu pieniądze zgubiłem.

Fortel się nie udał.

Piorun zabija 8 dziewcząt

W pobliżu Landsberga nad Wartą w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w drzewo, pod którym schroniła się grupa dziew-

cząt. Skutki uderzenia były straszne. Osem dziewcząt zostało zabite, 3 ciężko ranne, a 5 odniosło lżejsze obrażenia.

Humor



CUDOWNIE URATOWANY.

— Więc pan jest jedynym uratowanym marynarzem z tego zatopionego okrętu?
— Tak jest.
— Katastrofa musiała być straszna.
— O tak!
— Pan jest dzielnym człowiekiem!
— Naturalnie!
— A w jaki sposób pan zdołał się uratować?
— Byłem wtedy na urlopie u rodziców na wsi.

F. Gerstaecker

Tabiti

18

Opracował
Roman Zrębowski

Romans z mórz południowych

— Brr! — wzdrynął się Jim.
— Brr! — powtórzył obrażony Jack — stąd powstało nieporozumienie, którego, jako słabszy, padłem ofiarą. Więc naprzód mnie zamknęli, a potem wystali na korwetę, celem dalszego wykształcenia.

— No, a teraz?
— A teraz? Jestem na pokładzie i wyczekuję sposobności wybrnięcia z tej nieprzyjemnej sytuacji.

— Dlaczego nie zwiejesz? — zapytał Jim.
— To jest manewr niebezpieczny — zauważył Jack — może się udać, ale może się i nie udać. Gdyby jakaś awantura się zaczęła, tobym zarzykował; obecnie jednak każdą twarz podejrzaną, pojawiającą się na wybrzeżu, arestują. Ty jednak mógłbyś mi w tym pomóc, należysz do szkunera wielorybiego, który stoi tam w zatoce; masz zapewne niezawodnych kolegów?

Jim przez chwilę zwlekał z odpowiedzią, patrząc z niedowierzaniem na swego dawnego towarzysza.

— Radziłbym ci się zastanowić nad moimi względem ciebie zamiarami.

— Nie, nie, — odparł Irlandczyk, cokolwiek skonsternowany — nie wiedziałem, co właściwie przez to myślałeś.

— Tak, kapitan Mc Ralley jest dość dobry, musisz go znać z dawnych czasów — dodał po chwili.

— Mac Ralley, Mac Ralley? pod tem nazwiskiem nie, ale powiedz mi, jak on się właściwie nazywa, możesz mi przecież zaufać,

stary towarzyszu — odparł śmiejąc się, zauważywszy, że Jim zwlekał z odpowiedzią — mnie zależy przedewszystkiem na tem, aby zabezpieczyć sobie ucieczkę z francuskiego okrętu, i gdybym ja sam...

— Dlaczego więc nie zwrócisz się do Anglików, wzięliby cię z przyjemnością — zauważył Jim.

— Ponieważ mam poważne po temu powody — odparł Jack zgrzyliwie; a więc Mac Ralley...

— Nie przypominasz sobie Billa Cooney? — zagadnął Jim.

Jack gwizdnął cicho i uśmiechnął się chytrze.

— Bill Cooney? — powtórzył z namysłem Jack — Bill Cooney, do licha, jakże on się dostał na wasz szkuner?

— Naiwne pytanie! — rzekł Jim — ale, towarzyszu, najwyższy czas powrócić na pokład.

— Gdzie się spotkamy znowu? Muszę wiedzieć dokładnie, kiedy rozwinięcie żagle, chciałbym z Bilem Cooneyem omówić pewien plan.

— Nie należę wcale do załogi — oświadczył Jim.
— Nie należysz do załogi? — zapytał Jack zdumiony — a więc założyłeś już biuro handlowe na lądzie?
— Coś w tym rodzaju — odparł Jim wymijająco.
— A czy interesy dobrze idą? Oczywiście nie mam pod tym względem obaw — dodał z

pośpiechem, widząc zakłopotanie na twarzy towarzysza — powinienś przez dłuższy czas zabawić na lądzie wesołym towarzystwie, gdzie i ja mógłbym cokolwiek wypocząć po tych ustawicznych włóczgach. Do stókród djabłów! Żyje się tylko raz na świecie, więc poco dreczyć siebie jak psa.

— Nie wiem, czy by ci się to podobało — zauważył Jim.

— Nie martw się o to — zaśmiał się marynarz — ale a propos, gdzie cię szukać należy?

— Czyż nasz na tej wyspie pewien lokal, którzy marynarze pospolicie nazywają oberżą mateczki Tot?

— Nie, nawet na 50 kroków nie oddalabym się od wybrzeża.

— Możesz się o nią bez trudu dopytać, kaźdy marynarz zna ją dobrze.

— Zapamiętam to sobie, a teraz good bye! Ty Jim pilnuj swojej szyi! — poczem Jack uśmiechnął się chytrze, opuścił przyjaciela i powrócił do swego okrętu.

— Hm, hm — mruknął Jim, gdy towarzyszy dawnych lat zniknął w zaroślach — dzięki za ostrzeżenie, stary łotrze, sam nie wiem czy w twojem towarzystwie moja szyja jest pewna, czy też nie, a co gorsza każda pod tym względem próba jest bardzo niebezpieczna — to rzekłszy, pomny na ostrzeżenie Jacka, Jim z zachowaniem wszelkich środków ostrożności zapadł w ciemne gęstwiny gajawy.

X.

SADIE I RENE.

Zdała od hałaśliwego i niespokojnego życia Papeete zbudował René swoją chatkę. Był to wprawdzie nieduży, lecz zato wygodny domek, tonący w cieniu drzew. Oprócz małej rodziny Renégo, mieszkał tam również czcigodny Mr. Osborne, z którym się nie chciało rozłączyć; nawet Sadie czuła się w tym domu tak dobrze, jak gdyby mieszkała na wyspie Atiu.

Sadie i René byli naprawdę szczęśliwi; — ponad nimi, jak na Atiu, szumiały palmy kokosowe, strącając krople rosy na pachnące kwiaty pomarańczowe, które im opłatały stopy; przed nimi rozciągały się rafy koralowe, jasne i srebrzyste, jak na dawnej wysepce. Wieczorem zaś René płynął łódką po szafirowej toni morza, mając przed sobą czarującą Sadie z dzieckiem na ręku; — były to naprawdę najmiłsze godziny ich pożycia.

Nie tak szczęśliwym natomiast czuł się stary, czcigodny Mr. Osborne. Misjonarz, pełen miłości do Boga i prawdy w sercu, zamiast znaleźć jaknajwyższe dla swojej dobroci echo, trafił niestety na jałowy grunt, wypelniony ustawiczną walką i skrytą złością. Skutkiem tego, wystawiony na ciągłe plotki i intrygi, Mr. Osborne zaniemógł i, zanim szczęśliwa para zdołała się na ten cios przygotować, bogobojny pasterz zakończył życie.

Śmierć zacnego starca dotknęła oblesnie Sadie, nie mniej Renégo, który go uważał za swego ojca. Cios ten tchnął w młodego Franca nową energię. Na krótki czas przed śmiercią Osborna otrzymane resztki kapitału z Francji postanowił René ulokować w kupieckich handlowych przedsiębiorstwach na tej wyspie. Trzeba było jednak w tym celu wejść w kontakt z mieszkającymi na Tahiti Europejczykami. Po raz pierwszy musiał René zwrócić uwagę na stosunki towarzyskie, wymagające kompletnego przystosowania się tak pod względem stroju, jak i całego trybu życia.

Zrząca lękał się poruszyć tę sprawę przed żoną, szczególnie kwestję stroju — ale Sadie była zbyt rozsądna, aby nie pojąć tego wlot. Początkowo miała kobietka, śmiejąc się, potrząsała główką, ale do nowych kostiumów w których jej było bardzo do twarzy, przyzwyczaiła się szybko.

(D. c. n.)

Ostatnie 2 dni

Szampańska i pikantna komedia w 10 aktach

Wino, Ruleta i Kobiety

W rolach głównych:
Liana Haid, Małgorzata Kupfer, Jakób Tiedtke.
Nadprogram: FARSA.

Dziś i jutro!

Chluba francuskiej sztuki kinematograficznej

KOENIGSMARK

Potężny dramat w 2 serjach 17 aktów.
Całość razem.

Ostatnie 2 dni!

Plac Sportowy „Helenów“
Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, urządza dziś, dn. 2 czerwca 1928 roku, o godzinie 18-ej
Przedolimpijskie Zawody Bokserskie
Sensacyjne spotkanie 2 mistrzów Polski

KUPKA, Mistrz Polski wszystkich wag Górny Śląsk Łódzkiego, oraz zawodnicy z klubu: „Union”, „Kruszender”, „Sokół”, „Makkabi” Ł. K. S., K. S., „J. K. Poznański”
GERBICH, Mistrz Polski wagi półciężkiej — Łódź. Prócz wymienionych biorą udział mistrzowie Okręgu

Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu olimpijskiego. Ceny miejsc od zł. 1,50 do 4 zł. Przedprzedaż biletów w Składzie Aptecznym p. A. Dittla ul. Piotrkowska 157. UWAGA. W razie niepogody zawody odbędą się na sali w Helenowie.

KINO TEATR „SYRENA“
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych

Wielki Premierowy Film!
ulubiony przez wszystkich
KEN MAYNARD
Król cowbojów, bokserów i Jeźdźców w przepięknym sensacyjno-awantur-nicznym filmie p. t.
Sęp Pampasów
Nadprogram
Wesoła amerykańska komedia w 2 aktach.
Pocz. seans. w dni powsz. o g. 5 pp. W soboty i niedziele o godz. 1 pp. W soboty i niedziele od godz. 1-1.30 pp., oraz w poniedziałek, wszystkie miejsca dla dorosł. 60 gr., dla dzieci 30 gr. — Orkiestra symfon. 10 osób.

LOMBARD LICYTACJA

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31 zawiadomia, że dnia 19, 20 i 21 czerwca 1928 roku, sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.
Procenty należy wpłacić przed dniem 15 czerwca 1928 roku, gdyż po tym terminie zastawcy dopłaca koszty problemu podstawowej za cechowanie prób. Wykaz № № zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurierze Łódzkim” i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 31.

Rowery i części oraz gramofony i płyty na dogodnych warunkach
poleca
Maks Hoffrichter
Piotrkowska 134.
Budowa i reperacja rowerów i motocykli.
Emaljowanie ram zł 7.50.

Okazja!
Przy ul. Ogrodowej Nr. 26 w podwórzu II piętro
A. Przybycina
można dostać
Obrazy, lustra, landszafty
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złotych tygodniowo.

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej
POLECAMY:
Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierońnice Teki, Teczki, Tomistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. — Wyrób własny. — Ceny umiarkowane

Panie — Panowie
Inteligentni na dobrą prowizję potrzebni. Zgłaszać się Łódzka Agencja Wydawniczo-Reklamowa, Piotrkowska 85, od 10 — 13 I 16 — 18.

Kawiarnia **WARSZAWIANKA** Smaczne obfite i tanie Obiady i kolacje
Zielona 12 Kuchnia warszawska
Hotel oficerski oddzielne pokoje do śniadań i kolacji.

Magazyn wykwińskiego obuwia W. Górski
ŁÓDŹ
ul. Sienkiewicza № 31
Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów
Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane. 484

Do akt № 287 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dn. 12 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Anny 23, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli należących do Leopolda Biernatho oszacowanych 1421 zł.
Łódź, dn. 23 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 29-go maja do poniedziałku dnia 4-go czerwca 1928 r. włącznie
Wielki dramat życiowy w 12-tu aktach według powieści LEO BELMONTA
„Przeznaczenie“
Rolę główną odtwarzają dwie gwiazdeczki
Bianka Dodo i Musia Dajches
NASTĘPNY PROGRAM: „Książę Orłów“
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 29-go do poniedziałku, dn. 4-go czerwca 1928 r. włącznie
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22, program № 19
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16
MOGIŁA NIEZNAJOMEGO ŻOŁNIERZA
według słynnej powieści **ANDRZEJA STRUGA.**
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radjofoniczne.

Do akt № 81 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 183, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z maszyn, należących do firmy „Wykończalnia Pospiech”, oszacowanych na sumę 5050 zł.
Łódź, dn. 30 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski.

Do akt № 559 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Suwalskiej pod № 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Kryśka, składających się z maszyn do szycia i mebli, ocenionych na sumę 450 zł.
Łódź, dn. 31 maja 1928 r.
KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt № 42 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod № 138, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z skrzynki na 300 szpul, należących do firmy „Icek Brzoza i S-ka”, oszacowanych na sumę 1200 zł.
Łódź, dn. 30 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski.

Do akt № 930 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 12 czerwca 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kopernika № 26, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z pianina, należących do Jana Pastuszyńskiego, oszacowanych na sumę 980 zł.
Łódź, dn. 23 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski.

Do akt № 37 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Lipowej pod № 83, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z 2-ech zespołów maszyn przedziałniczych, należących do Adalberta Weñske, oszacowanych na sumę 13,200 zł.
Łódź, dn. 30 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski.

Do akt № 287 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dn. 12 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Anny 23, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli należących do Leopolda Biernatho oszacowanych 1421 zł.
Łódź, dn. 23 maja 1928 r.
KOMORNIK J. Tomaszewski

Doktor Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzejka № 2.
Tel. 33-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6 — 8 dla Panów, W niedziele i święta od 10 — 12.

Optoszenia drobne
Sprzedaż
Do sprzedania
4-lampowy Radjoaparat z akumulatorem i słuchawkami za zł. 280.— Wiadomość ul. Szkolna № 25, St. Kabał, między godz. 1-2 i 7-9 wiecz.

Różne
Wydzierżawę piwiarnię lub restaurację w punkcie, dzielnicy robotniczej Warunki do umowy. Oferty do „Hasła Łódzkiego” pod „Piwiarnia” 474

Bezwarunkowo
fachowo i solidnie pisze wszelkiego rodzaju prośby, rekursy, apelacje i t. p. biuro „Argus” ulica Przejazd 55. 487

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2,60
Zemiejscowa	3.—
Zagranica	5,70
Odnoszenie do domu	0,40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz	1 linia (strona 4 linie)
W tekście	30 „	1 „
Nadesłane	30 „	1 „
Za tekstem	30 „	1 „
Nekrologi	30 „	1 „
Komunikaty	30 „	1 „
Zwyczajne	8 „	1 „

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do momentu ich bez sprzecznego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiadamy.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.